

kiem, w praktyce radzi się, by *lectio divina* trwała co najmniej kwadrans, jeżeli ma być rzeczywiście spokojną refleksją i modlitwą²¹.

Kończąc tymi praktycznymi uwagami na temat wprowadzenia i miejsca *lectio divina* w formacji seminarystycznej, wypada życzyć, aby ożywienie tej praktyki przyczyniło się do jak największego ukochania przez alumnów Słowa Bożego, które potem głoszone z mocą w posłudze i życiu kapłańskim stawałoby się życiem całego ludu Bożego.

Przemysł

KS. STANISŁAW HAREZGA

²¹ Zob. G. Martin, dz. cyt., 18—20.

Bogusław Dąbrowski

PIECZĘĆ KRÓLEWSKIEGO SŁUGI

Od kilkunastu lat realizowany jest w Jordanii program mający na celu powierzchniowe przebadanie terenów wokół Madaby (znanej z mozaikowej mapy Palestyny z VI w. n.e.). Realizacji tego największego archeologicznego przedsięwzięcia w Jordanii podjęli się uczeni z Andrews University w Stanach Zjednoczonych. W ramach projektu prowadzi się także wykopaliska na szerszą skalę m. in. na Tell Hesban (biblijny Heszbon), gdzie odkryto sadzawkę być może opiewaną przez jerozolimskiego poetę w Pnp 7, 5. Po zakończeniu prac na Tell Hesban, w 1984 podjęto wykopaliska na Tell el-Umeiri. Jest to rozległy tell w Jordanii, dotychczas nie badany przez archeologów.

Wzgórze leży około 15 km na południe od Ammanu, czyli przy południowej granicy biblijnego królestwa Ammonitów. Starożytna nazwa tego miejsca nie jest znana, lecz niektórzy badacze przypuszczają, że chodzi o Abel-Keramim (Sdz 11, 33).

Najważniejszym znaleziskiem pierwszego sezonu (lato 1984), a — jak później podawano — jednym z najważniejszych znalezisk archeologicznych ostatnich kilku lat, był odcisk pieczęci należącej do sługi ammonickiego króla Baalisa wspomnianego w Jr 40, 14.

Nieczęsto się zdarza potwierdzenie historyczności jakiejś postaci biblijnej, jest to zawsze znaczącym wydarzeniem poruszającym nie tylko grono uczonych, ale i opinię publiczną.

GRUDKA WYSUSZONEJ ZIEMI

Na tellu trwała właśnie normalna, żmudna praca, gdy jeden z pracowników, przesiewając ziemię ze swojego sektora, spostrzegł małą wysuszoną grudkę stożkowatego kształtu. Na szczęście zainteresował

się nią i stwierdził, że dziwny przedmiot zrobiony jest z wypalanej gliny. Obiekt przekazał kierownictwu ekspedycji. Po wstępnym oczyszczeniu zauważono, że na plackiej stronie znajduje się napis i rysunek.

Znalezienie przedmiotów pokrytych pismem zawsze wzbudza poruszenie. Jednakże napisy te przeważnie zawierają wyszczególnienie imion lub towarów, bardzo rzadko natomiast rzucają światło na historię i religię, a jeszcze rzadziej mają odniesienie do biblijnych sprawozdań.

Prof. Larry G. Herr, jeden z szefów ekspedycji, zidentyfikował wstępnie przedmiot jako odcisk pieczęci z napisem ammonickim. Kształt liter wskazywał na ok. 600 r. przed Chr. (± 25 lat). Każdy naród zamieszkujący obszar Palestyny, a więc Ammonici, Moabici, Edomici, Filistyni, Hebrajczycy, Aramejczycy i Fenicjanie stosowali ten sam kanaanejski alfabet, lecz używali trochę innych form liter. Badając styl pisma można dokładnie określić, w jakim kręgu kulturowym dany zabytek został wykonany. Jest to pomocne zwłaszcza przy opracowywaniu zabytków o nieznanym pochodzeniu, bez tzw. kontekstu archeologicznego. Styl pisma zmieniał się także z czasem w obrębie jednego narodu. Prześledzenie tego rozwoju daje możliwość do bardziej lub mniej dokładnego datowania.

STAROŻYTNE PIECZĘCI

Pieczeći odgrywały w starożytności dużą rolę. Były czymś w rodzaju dowodów osobistych. Historia zapisana w Księdze Rodzaju 38, 18, chociaż kilkaset lat starsza od czasów, którymi się zajmujemy, ilustruje nierozłączność człowieka i pieczęci. Były nanizywane na sznurek i zawieszane na szyi lub przegubie dłoni. Posiadały także formę sygnetu. Większość posiadaczy pieczęci stanowili zapewne bogaci właściciele ziemscy, kupcy i urzędnicy królewscy. Używano ich do zatwierdzania umów i podpisywania kontraktów, do potwierdzania własności różnych przedmiotów. Pieczęci z czasów państwa izraelskiego zawierały zazwyczaj imię właściciela, a czasami jego tytuł lub stanowisko.

Obiekt z Tell el-Umeiri, w którym została odcisnięta pieczęć, posiadał kształt stożka. Służył prawdopodobnie jako zatyczka do małego pojemnika na pachnące olejki. Stempel zidentyfikował właściciela lub był gwarantem jakości tego, co w środku było zawarte.

ODCZYTANIE NAPISU

Odcisk pieczęci podzielony jest na trzy pasy: napis znajduje się w górnym i dolnym pasie, a wizerunek lecącego skarabeusza w środkowym.

Niewielkie rozmiary zabytku (wielkość monety 5-złotowej) i niewyraźny partiami tekst zmusiły do skorzystania z pomocy mikroskopu elektronowego małej mocy.

Inskrypcja rozpoczyna się w górnym pasie i, jak w hebrajskim, biegnie od prawej do lewej. W górnym pasie brzmi ona: *lmlkm' wf*. Pierwsza litera *l*, zawsze pojawiająca się na początku tego rodzaju tekstów, oznacza przynależność. Tłumaczenie brzmiałoby więc „należące do Milkomura”.

Imię *Milkomur* znaczy: bóg „Milkom jest ogniem”. Podobne znaczenie ma biblijne imię Uriasz (2 Sm. 11): „Jahwe jest ogniem”.

Narodowym bogiem Ammonitów był Milkom (1 Krl. 11. 5). Jednak spośród stu ammonickich imion znanych ze źródeł biblijnych i pozabiblijnych żadne nie zawierało imienia boga Milkoma. Fakt ten dziwił uczonych. Pieczęć z Tell el-Umeiri jest więc pierwszym przykładem teoforycznego imienia zawierającego w sobie imię narodowego boga Ammonitów.

KRÓLEWSKIE SYMBOLE

Większość centralnego pasa zajmuje wizerunek skrzydlatego skarabeusza popychającego dysk słoneczny. Jest to częste przedstawienie na pieczęciach palestyńskich. Motyw tego chrząszcza wywodzi się z Egiptu, gdzie skarabeusz cieszył się wielką popularnością. Wierzono, że skarabeusz pomaga odrodzić się człowiekowi po śmierci, był symbolem wschodzącego słońca — boga Chepri. Wykonywano niezliczone ilości pieczęci i amuletów w formie skarabeusza, które miały chronić od złych mocy.

Typ skarabeusza, jaki znajdujemy na stemplu z Tell el-Umeiri, był w Izraelu i Ammonie symbolem królewskiej władzy. Po bokach znajdują się dwa emblematy z półksiężycem i dyskiem słonecznym. Te przedstawienia są podobne do innej ammonickiej pieczęci z tego samego okresu, której właściciel nosił tytuł „oficer króla”. Wszystko wskazywałoby na to, że Milkomur był ściśle związany z dworem królewskim.

Powyżej dwóch emblematów świadczących o wysokiej pozycji Milkomura znajdują się dwie pierwsze litery wyrazu *ʿbd* (hebr. *ebed*) znaczącego „sługa”. Trzecia litera rozpoczyna napis w dolnym pasie. Jest to bardzo ciekawy tytuł pojawiający się na pieczęciach. Spośród 400 pieczęci z napisami z obszaru Palestyny, które przebadał prof. Herr, jedynie 21 zawierało tytuł „sługa”. Chociaż sam termin, jakbyśmy przypuszczali, nie posiada nic ze szlachetności, to jednak we wszystkich przypadkach, w których się on pojawia, chodzi o sługę króla. W sześciu przypadkach tytuł po prostu brzmi „sługa króla”, w pozostałych pojawia się imię władcy (aramejskiego, hebrajskiego, edomickiego, ammonickiego) znanego zazwyczaj z innych źródeł. Gli-

niany odcisk został znaleziony blisko masywnej konstrukcji o grubych, kamiennych murach, nazwanej przez archeologów cytadelą. Choć nie wiadomo, w jakiej dziedzinie Milkomur służył królowi, możliwe jest, że był administratorem tej cytadeli.

W Biblii sługa króla, jak wielu przypuszcza, to jeden z najwyższych urzędników, ktoś w rodzaju członka gabinetu rządowego. W Ewangelii Mateusza 18, 23—35 zapisana jest przypowieść Chrystusa mówiąca o królu robiącym obrachunek ze swymi sługami. Jeden z nich był winny królowi dziesięć tysięcy talentów, czyli bardzo dużo. Nie chodziło więc tu o zwykłego domowego posługacza, ale o osobę wysoko postawioną w myśl koncepcji przedstawionej powyżej.

KRÓL BAALIASZA

Należało się spodziewać, że w dolnym pasie pojawi się imię ammonickiego władcy. Badacze zastanawiali się, czy będzie to władca nieznan, bowiem historia Ammonu jest jeszcze niekompletna.

W miarę odczytywania wyłoniło się imię Baaliasza *b'alyšc*, co znaczy „Baal jest moim ratunkiem”. Baal może oznaczać boga burzy i urodzaju, *baal* to także wyraz pospolity o znaczeniu „władca” lub „właściciel”, przez co mógł określać każdego boga (Hebrajczycy wystrzegali się tego określenia w stosunku do Jahwe). Także kobiety zwracały się do swych mężów per *baal*, gdyż w tamtejszych kulturach małżonek to także właściciel żony.

Na podstawie stylu pisma stwierdzono, że Baaliasza panował w Ammonie ok. 600 r. przed Chr. Co więc, Księga Jeremiasza wspomina pewnego ammonickiego króla o imieniu Baalis mającego udział w zamordowaniu w 582 Godoliasza, namiestnika babilońskiego w Judzie po ostatecznym zniszczeniu Jerozolimy w 586 r. Pasuje to dokładnie do okresu, na który została datowana pieczęć z Tell el-Umeiri. Baalis i Baaliasza byli królami Ammonu i żyli w tym samym okresie. Czy była to jedna i ta sama osoba?

Zastanawia nieznaczna różnica w pisowni tych imion. Wysuwano przypuszczenie, że pisarz biblijny świadomie zmienił imię ammonickiego króla, w którym idea zbawienia przypięta jest pogańskiemu bogu. Gorliwy jahwista nie mógł tego znieść. Za tą tezę miałby przemawiać znany powszechnie fakt zmiany imienia boga Ekronu. Baal Zebul („książę Baal”), poświęcony w tekstach ugaryckich, został zmieniony przez pisarzy hebrajskich na ironiczne Baal Zebub („pan much”) (Król 1, 2).

Ponieważ większość imion w Biblii zachowało swą pierwotną pisownię i znaczenie, odpowiedzi należałoby szukać gdzie indziej. Odwołajmy się do historii opisanej w Sdz 12, 6 gdzie mieszkańcy Transjordanii wymawiali *szibbolet*, a mieszkańcy Cisjordanii *sibbolet*. Jest bardzo prawdopodobne, że prorok Jeremiasz zapisał to imię tak jak go wymawiali Hebrajczycy.

Możemy z pewnością stwierdzić, że król Baalis z Jr 40, 14 i Baaliasza z Tell el-Umeiri to ta sama osoba. Wniosek ten został powszechnie zaakceptowany przez uczonych. Wspomnijmy przy okazji, że Księga Jeremiasza jest szczególnie uprzywilejowana pod względem ilości odkrytych pieczęci zawierających imiona osób wymienionych w tej księdze: Berechiasz/Baruch (36, 4), Jerahmeel (36, 26), Serajasz (51, 59), król Judy Hiskiasz, być może sam prorok Jeremiasz, Jozaniasz (40, 8), a ostatnio król Baalis.

Przed odkryciem zastanawiano się nad znaczeniem imienia Baalis nie znajdując konkretnych rozwiązań. Poprzez identyfikację Baalisa z Baaliaszą uzyskujemy jasne wytłumaczenie oparte na zasadach lingwistycznych, a nie na domysłach.

Pieczęć ta jest więc pierwszym pozabiblijnym źródłem odnoszącym się do tego ammonickiego władcy. Poszerza ona tło wydarzeń opisanych przez Jeremiasza i dodaje im kolorytu. Należy się spodziewać, że wykopaliska na Tell el-Umeiri (autor brał udział w sezonie drugim w 1987), przyniosą dalsze szczegóły dotyczące historii biblijnej.

Kraków

BOGUSŁAW DĄBROWSKI

Ks. Stanisław Urbański

POJĘCIE ŚWIĘTOŚCI W KAZANIACH HAGIOGRAFICZNYCH O. JÓZEFA MĘCIŃSKIEGO (1748–1814)

Dorobek kaznodziejski o. Męcińskiego to 26 tomów kazań wydanych w latach 1782–1809. Większość tych nauk charakteryzuje się prostym stylem, jasnym wykładem i starannym opracowaniem kompozycyjnym. Kaznodzieja podaje w nich także i praktyczne wskazania etyczne. Szczególną wartość, ze względu na przystępnie podane i na przykładach wziętych z życia wyjaśnione zasady wiary i moralności, mają: „Nauki wiejskie do oświecenia prostego ludu” oraz „Nauki wiejskie świątalne”.

O. Józef nie budował swoich kazań w całkowicie oryginalny sposób. Wzorował się na dorobku kaznodziejskim innych znanych homiletów, zwłaszcza na *Concionus opus tripartitum* M. Fabera († 1653) i *Spisilegium catechetico-concionationus* J. Clausa († 1775). Fakt ten w niczym jednak nie umniejsza wartości jego nauk. Cieszyły się one bowiem znacznym powodzeniem przez całe dziewiętnaste stulecie, uczono się ich na pamięć, a pojedyncze kazania drukowano jeszcze na początku XX wieku.

Wielkość o. Męcińskiego bardziej widać na tle kaznodziejstwa epoki, w której przyszło mu żyć i działać. Uważany jest nawet za pioniera